

Prof. Stanisław Sławomir Nicieja
Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego
ul. Strzelców Bytomskich 2
45-085 Opole

Opole, 09.06. 2023 r..

Recenzja

**pracy doktorskiej mgr Renaty Wilkoszewskiej-Krakowskiej
pt. „Uczeni, odkrywcy i pionierzy pochodzenia żydowskiego
w kształtowaniu i rozwoju wrocławskich nauk medycznych
w II połowie XIX i pocz. XX w., ze szczególnym uwzględnieniem
Wydziału Medycznego Uniwersytetu Wrocławskiego”,
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Leszka Ziátkowskiego,
Wrocław 2023, ss. 360**

Powierzona mi do recenzji praca doktorska mgr Renaty Wilkoszewskiej-Krakowskiej jest w swoim ogólnym charakterze zbiorową biografią kilkudziesięciu wybitnych postaci, których głównym wyróżnikiem były: erudycja, pracowitość, prekursorstwo, a przede wszystkim pochodzenie żydowskie i związki z Wrocławiem. Praca poświęcona jest społeczności lekarzy-uczonych pochodzenia żydowskiego, którzy odegrali wybitną rolę w kształtowaniu i rozwoju wrocławskiego środowiska medycznego w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku.

Okres czasowy, na którym koncentruje swą pracę Renata Wilkoszewska-Krakowska, był dla niemieckiego Wrocławia, noszącego wówczas nazwę: Breslau, prawdziwą belle époque. Miasto było jednym z ważniejszych ośrodków kulturowych w niemieckiej Rzeszy. W tym czasie cała Europa Środkowa przeżywała rozkwit i postęp. Wysoki poziom osiągnęła wówczas nie tylko kultura, ale też nauka, technika itp.

Wrocław był jednak wyjątkowy – działał tam jeden z najważniejszych uniwersytetów niemieckojęzycznych – pracujący na nim uczeni byli m.in. laureatami Nagrody Nobla, nawet z zakresu literatury (przykład Theodora Mommsena). Na Uniwersytecie Wrocławskim pracowali uczeni różnego pochodzenia, w tym również polskiego. Doktorantka włożyła szczególny wysiłek, aby ukazać, jaką rolę – zwłaszcza w historii Wydziału Lekarskiego tego Uniwersytetu Wrocławskiego – odegrali uczeni pochodzenia żydowskiego.

Konstrukcja pracy Renaty Wilkoszewskiej-Krakowskiej, skoncentrowana na wybranej grupie narodowościowej, jest logiczna, przejrzysta i nie budzi żadnych moich zastrzeżeń.

Dysertacja doktorska składa się ze wstępu, dwóch rozdziałów, zakończenia i bardzo bogatej bibliografii.

We wstępie autorka uzasadnia swój wybór tematyczny, skupiając się na charakterystyce dokonań uczonych pochodzenia żydowskiego związanych z Wrocławiem. Uzasadnienie to wiąże się z wyjątkowymi osiągnięciami naukowymi uczonych pochodzenia żydowskiego żyjących w mieście, w którym ta społeczność nie była zbyt liczna. Porównując zakres moich badań naukowych wiążących się głównie ze Lwowem, gdzie społeczność żydowska sięgała 30% całej populacji miejskiej, to widać, że Wrocław bardzo odbiegał od tej wielkości – społeczność żydowska była tu nieporównywalnie mniej liczna. Trudno też byłoby wykazać, że badacze narodowości żydowskiej we Lwowie mieli decydujący wpływ na kształtowanie wybranego wydziału uniwersyteckiego w tym mieście.

Pod tym względem fenomen Uniwersytetu Wrocławskiego w cesarstwie niemieckim jest rzeczywiście zadziwiający. Doktorantka słusznie go zauważyła i postanowiła zdiagnozować go naukowo. Na pewno na wybór tego oryginalnego, tak ujętego tematu ma długoletnie miejsce pracy doktorantki – muzealny dziś cmentarz żydowski przy ulicy Ślężnej we Wrocławiu, gdzie spoczywa wielu wybitnych przedstawicieli różnych profesji pochodzenia żydowskiego.

Daje się wyraźnie zauważyć, że doktorantka postanowiła pogłębić prace badawcze jej poprzedników odnośnie powyższej tematyki, które we Wrocławiu zainicjowali i osiągnęli w tym zakresie znakomite wyniki: dr Maciej Łagiewski, prof. Leszek Ziátkowski, dr Małgorzata Stolarska-Fronia Magdalena Palica oraz dr Ksenia Stanicka-Brzezicka, a także uczeni niemieccy, m.in. Till van Rahden, Andreas Reinke i Katharina Friedla.

Doktorantka, znając dobrze język niemiecki, w znacznym stopniu oparła swą pracę na dokonaniach historiografii niemieckiej, co jest bardzo ważnym walorem tej pracy. Mgr Renata Wilkoszewska-Krakowska, korzystając z dorobku uczonych niemieckich (rozproszonego w różnych naukowych opracowaniach, czasem w Polsce bardzo trudno dostępnych), swoją dysertacją wprowadza do polskiego obiegu wiele nieznanych dotychczas polskim badaczom treści i faktów.

Autorka, przystępując do pisania swej dysertacji, przeprowadziła głęboką kwerendę archiwalną i biblioteczną w niemieckich ośrodkach naukowych, a także w Instytucie Leo Baeckera w Nowym Jorku i w Instytucie Pamięci Yad Vashen w Jerozolimie, co dało solidny fundament przy pisaniu tej recenzowanej pracy.

W rozdziale pierwszym, noszącym tytuł „Zagadnienia nauki wśród społeczności żydowskiej”, autorka starała się pokazać zjawisko w szerokim planie i ukazać źródła, które

umożliwiły późniejszym uczonym-medykom osiągnąć taki znaczący pułap kompetencji i fachowości. Doktorantka przedstawiła szkolnictwo w stolicy Dolnego Śląska zarówno średnie, jak i akademickie, dzięki któremu społeczność żydowska, nieszykanowana wówczas jak to się działo w innych miejscach, mogła zdobyć solidne wykształcenie. Doktorantka przedstawiła awanse naukowe poszczególnych adeptów nauki, tematykę ich habilitacji oraz prac profesorskich. Nakreśliła też rozmiary personalnych awansów w poszczególnych klinikach.

W tym rozdziale jest również ukazany obraz poziomu organizacyjnego i intelektualnego wrocławskiego szpitalnictwa. Poziom ten jest imponujący i dlatego na takim podglebiu mogły wyrosnąć indywidualności medyków, którzy osiągnęli pierwszorzędny pułap w skali europejskiej.

Ten rozdział, oparty na solidnej faktografii zaczerpniętej z bardzo rozległej literatury przedmiotu (głównie niemieckojęzycznej), stwarza bardzo oryginalną formę do przedstawienia biografii wybranych najwybitniejszych uczonych, którzy zaważyli na tak wysokiej ocenie w historii europejskiej Wydziału Lekarskiego wrocławskiej cesarskiej wszechnicy.

Druga część recenzowanej pracy ma wybitnie charakter biograficzny. Autorka nakreśliła tu biografie naukowe piętnastu uczonych, odkrywców i pionierów medycznych. Tych piętnastu indywidualistów (gdyż są to tylko mężczyźni) doktorantka wybrała spośród grona kilkudziesięciu medyków, którzy mieli mniejszy bądź większy udział w rozwoju europejskiej wiedzy medycznej.

Mgr Renata Wilkoszewska-Krakowska, koncentrując swą uwagę na wybranych przez siebie postaciach, nie pisze ich biografii całościowych, ale tworzy swoiste biografie pretekstowe, które wiążą się i koncentrują uwagę na wątkach ściśle związanych ze środowiskiem medyków śląskich. Wielu z tych uczonych miało w swych biografiach czasem tylko epizod wrocławski (trwający dłużej bądź krócej). Byli to uczeni, którzy mieli wiele bardzo atrakcyjnych ofert z różnych ważnych uniwersytetów nie tylko niemieckich, i wielu z nich korzystało z tych ofert, przemieszczało się, zmieniało miejsce zamieszkiwania, katedry i kliniki, w których prowadzili badania. Doktorantka wspomina o tych innych miejscach ich prac, ale cały wysiłek badawczy koncentruje na tym, aby wykazać, które z osiągnięć danego uczonego miały związek właśnie z Uniwersytetem Wrocławskim. I dlatego te biografie są bardzo twórcze i wnoszące wiele nowych elementów do prac naukowych innych badaczy, którzy zajmowali się poszczególnymi postaciami.

Biografie tych piętnastu uczonych napisane są jasnym, klarownym i sugestywnym językiem; czyta się je z pożytkiem, a zarazem z przyjemnością poznawczą. Jak w poprzednim

rozdziale dysertacji, tak i w tym, czysto biograficznym, autorka opiera się na bardzo solidnym warsztacie badawczym i głównie niemieckojęzycznej literaturze przedmiotu.

Niektórzy z przedstawionych w dysertacji uczonych zyskali na Śląsku dużą popularność i rezonans społeczny, który trwał nawet po ich śmierci. Ich imieniem nazywano ulice i różne instytucje społeczne, nawet gdy ich związek z uczelnią wrocławską i ze Śląskiem był krótki. W tym kontekście pragnę przywołać postać urodzonego w Strzelinie prof. Paula Ehrlicha – jednego z najwybitniejszych uczonych-lekarzy, jakich wydała ziemia dolnośląska, dzięki odkryciom którego uśmiercono ból i przedłużono życie niezliczonym pacjentom. Jego niewymierną zasługą było odkrycie leków przeciwko szerzącym się w Europie w tym czasie chorobom wenerycznym.

Prof. Paul Ehrlich otrzymał za swoje osiągnięcia Nagrodę Nobla i stał się chlubą swego miasteczka, w tym czasie niemieckiego Strehlen, dzisiaj Strzelina. Miasto to szczyciło się jego osobą, nadało mu honorowe obywatelstwo. Na jednym z centralnych placów po jego śmierci w 1915 roku wzniosło piękny, z białego marmuru pomnik. Autorka bardzo ciekawie przedstawiła postać Paula Ehrlicha.

Ze swojej strony pragnę dodać, bo można to wykorzystać przy późniejszej publikacji tej pracy, że po 1945 roku pomnik ten spotkał straszny los – został przez germanofobów rozbity. Przed dwudziestu laty przypadkowo na jarmarku staroci przy ulicy Gnieźnieńskiej we Wrocławiu natrafiłem na destrukcję przedstawiający marmurową głowę brodatego mężczyzny, z utraconym nosem. Nieświadom, że jest to artefakt wyjątkowy, kupiłem go i po latach udało mi się – również dość przypadkowo – ustalić, że jest to fragment rozbitego pomnika Paula Ehrlicha ze Strzelina. Dzięki opolskiemu artyście-rzeźbiarzowi prof. Marianowi Molendzie uzupełniliśmy drobne ubytki w popiersiu uczonego i ta niezwykle, już historyczna pamiątka jest obecnie jednym z najważniejszych obiektów w Muzeum Uniwersytetu Opolskiego.

Warto też dodać, że obecne miasto Strzelin również szczyci się swym dawnym mieszkańcem i na placu przy głównym rondzie miasta wzniesiono w roku 2010 pomnik z granitowym popiersiem Ehrlicha.

Praca doktorska mgr Renaty Wilkoszewskiej-Krakowskiej wypełnia istotne ogniwo łączące dwie epoki w dziejach Uniwersytetu Wrocławskiego: do 1945 roku niemieckiej, a po 1945 roku polskiej.

Po 1945 roku do Wrocławia przybyli uczeni sławnego przedwojennego polskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, w tym liczni lekarze. Niestety wielu z przedwojennych profesorów medycyny lwowskiej, w tym pochodzenia żydowskiego, jak choćby Henryk Hilarowicz czy Stanisław Ruff, zostało w 1941 roku zamordowanych przez

hitlerowców na lwowskich Wzgórzach Wuleckich. Pamięć o nich jest utrzymywana i szanowana we Wrocławiu, bo postawiono tam pomnik poświęcony tym uczonym. Powojenna medycyna wrocławska korzystała obficie z dorobku lwowskich uczonych i miała wpływ na europejski poziom nauki uniwersyteckiej w polskim Wrocławiu.

Zmierzając do końcowej konkluzji pragnę stwierdzić, że przekazana mi do zrecenzowania praca doktorska mgr Renaty Wilkoszewskiej-Krakowskiej jest bardzo oryginalnie zrealizowaną monografię biograficzną, pokazującą grupę wybitnych uczonych pochodzenia żydowskiego, którzy wnieśli ogromny wkład w postęp europejskiej medycyny. Praca ta ukazała, jak znaczący w skali europejskiej był wrocławski ośrodek akademicki w pięknej epoce przed wybuchem I wojny światowej, która na wiele lat cofnęła i zahamowała rozkwit uniwersytetów europejskich mających wówczas pierwszorzędne, światowe znaczenie. Czas wielkości i znaczenia uniwersytetów amerykańskich w tym zakresie przyjdzie dopiero po I i II wojnie światowej.

Doktorantka mgr Renata Wilkoszewska-Krakowska napisała swą pracę z pasją, co czytelnik wyczuwa w prawie każdym akapicie. A ponieważ włożyła w to swą wielką wnikliwość i pracowitość, stworzyła dysertację o walorach prawie literackich, gdyż czyta się ją z wielką przyjemnością i satysfakcją intelektualną. Nie natrafiłem w tej pracy na błędy merytoryczne.

Powyższe stwierdzenia upoważniają mnie do wyrażenia opinii, że praca ta spełnia wszelkie wymogi formalne, aby przedłożyć ją do dalszych wymaganych przepisami etapów przewodu doktorskiego. Praca ta w moim odczuciu zasługuje na wyróżnienie i sędzę, iż powinna zostać wydana w formie książkowej.

